ks. dr hab. Grzegorz Poźniak, prof. UO
Kierownik Katedry Historii Kultury i Sztuki
Zastępca Dyrektora Instytutu Historii Uniwersytetu Opolskiego

Grobniki – ul. Szkolna 70
48-100 Głubczyce
grzegorz.pozniak@uni.opole.pl
tel. +48 602 730 028

Recenzja rozprawy doktorskiej mgr Agnieszki Wiśniowskiej-Kirch
pt. *Organy i organiści na terenie dekanatów Nowa Góra, Proszowice i Skała w archidiakonacie krakowskim od XVI do XVIII wieku (na podstawie akt wizytacyjnych)*,
Lublin 2023, ss. 645,
napisanej w Katedrze Instrumentologii
Instytutu Nauk o Sztuce Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II
pod kierunkiem dr hab. Marii Szymanowicz, prof. KUL

„Naród, który nie zna swojej przeszłości, umiera i nie buduje swojej przyszłości" – to słowa św. Jana Pawła II. W swoim głębokim i wielowymiarowym przesłaniu są także mocną zachętą do intensywnego badania przeszłości, tak aby wiedza o niej pomagała we właściwym rozumieniu tego, co teraźniejsze, i kreowaniu mądrej przyszłości. Stwierdzenia te dotyczą w całej rozciągłości także szeroko pojętej kultury w tym kultury muzycznej. Jej badaniem we wszystkich aspektach zajmuje się muzykologia wraz z jednym ze swych działów – instrumentologią. W tym właśnie kontekście z wielką satysfakcją przyjąłem dysertację doktorską mgr Agnieszki Wiśniowskiej-Kirch. Moje zadowolenie wzmacniają dwie racje. Najpierw ta, że rozprawa powstała pod naukową opieką dr hab. Marii Szymanowicz, prof. KUL, co gwarantuje jej odpowiedni poziom naukowy. Szanowna pani profesor jest zasłużoną wychowawczynią wielu pokoleń polskich muzykologów wykształconych w lubelskiej *alma mater*. Drugim powodem jest fakt, że piszący te słowa przygotował jako student Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego podobną pracę źródłoznawczą pod okiem ks. prof. dr. hab. Jana Chwałka.

W tych kilku słowach wprowadzenia do recenzji pragnę ponadto podkreślić szczególne miejsce, jakie na mapie polskiej muzykologii zajmuje Katedra Instrumentologii Instytutu Nauk o Sztuce KUL JP II. Należy ona do tych ośrodków, których wkład w rozwój polskiego organoznawstwa jest nie do przecenienia. Działalność pracowników i studentów

tejże jednostki uniwersyteckiej owocuje dzisiaj coraz bogatszą literaturą, archiwizacją dźwiękową wyremontowanych instrumentów, profesjonalnie działającymi kurialnymi referatami ds. muzyki kościelnej oraz diecezjalnymi komisjami nadzorującymi organy w kościołach.

1. Tytuł, metodologia i *propria* rozprawy

Temat recenzowanej rozprawy sformułowany został w zasadzie prawidłowo i zrozumiale. Tego rodzaju formuły tematyczne opatrzone są daleko idącym stopniem niepodważalności. Czytelnik zrazu zostaje zaznajomiony z treściami, jakie przewidziano do prezentacji w rozprawie. Wyrażam jednak wątpliwość co do zapisu tytułu i stawiam pytanie, czy nie lepszym byłoby ułożenie jego brzmienia w konstrukcyjnym schemacie: tytuł – podtytuł? Całość mogłaby wtedy przybrać np. następującą formułę: *Organy i organiści na terenie dekanatów Nowa Góra, Proszowice i Skała w archidiakonacie krakowskim od XVI do XVIII wieku. Studium źródłoznawcze na podstawie akt wizytacyjnych.*

Z pewnym powątpiewaniem przystąpiłem do lektury Wstępu do pracy, który mieści się ledwie na 3 stronach rozprawy (s. 21–24: w jego zawartości pomijam rozbudowane podziękowania, które jakkolwiek są w tym miejscu dozwolone, to jednak nie wnoszą nic merytorycznego do naukowej narracji). Czy można pomieścić wszystkie wymagane elementy programowania rozprawy (omówienie tematu i celu pracy, dotychczasowego stanu badań i zakresu czasowego, a dopiero po tych treściach omówienia struktury i metody pracy) na tak niewielkiej przestrzeni? Po zapoznaniu się z treścią może paść tylko jedna odpowiedź: Nie można! Autorka pominęła treści istotne dla tego punktu rozprawy. Po krótkim zagajeniu przystąpiła do omówienia zawartości rozdziałów, po czym sfinalizowała swoje rozważania. Podkreślić pragnę, że powyższe moje stwierdzenia w żadnym wypadku nie mają na celu deprecjonowania dokonań mgr Agnieszki Wiśniowskiej-Kirch. Biorąc do rąk rozprawę źródłową, chciałbym dowiedzieć się jednak, w jaki sposób skonstruowane jest *proprium* badawcze. Reasumując: Wstęp do pracy być może wymagałby – w moim odczuciu – pewnego przepracowania.

Zakończenie do pracy, będące końcową ewaluacją przeprowadzonych badań naukowych i rekapitulacją przedstawionych w rozprawie treści nie budzi moich większych zastrzeżeń. Nie mogę się jednak oprzeć wrażeniu, że w tym metodologicznie istotnym punkcie naukowej rozprawy mgr A. Wiśniowskiej-Kirch zabrakło już pisarskiej i redakcyjnej cierpliwości. Ewidentnie brakuje choćby rzetelnego wprowadzenia we właściwe treści Zakończenia. Przede wszystkim jednak wydaje się, że narracja przybiera cechy

schematycznej wyliczanki (sąsiedztwo rozdziału pt. *Synteza wyników badań* przekonanie to radykalnie wzmacnia!) oraz mało przekonywujących uogólnień. Tymczasem od naukowych prac humanistycznych oczekuje się „szerokości" myśli i „przestronnego" kontekstu. Tego tutaj raczej nie ma lub, jeśli jest, to w niewielkim zakresie. Podkreślam wszakże z całą mocą, iż powyższymi stwierdzeniami nie kwestionuję w żadnym wypadku badawczej kompetencji Autorki i faktu, że została w Zakończeniu przeprowadzona krytyczno-syntetyczna ocena zrealizowanych badań naukowych.

2. Struktura i główne treści rozprawy

Rozprawa doktorska mgr Agnieszki Wiśniowskiej-Kirch obejmuje 645 stron wydruku komputerowego w formacie A4 i składa się z Wykazu skrótów, Bibliografii, Wstępu, czterech zasadniczych rozdziałów, Zakończenia oraz Aneksu, jak również anielskiego streszczenia.

Rozpocznę od tego, że kolejne rozdziały nie mają wstępów i rekapitulacji. Należę do czytelników, którzy lubują się w takiej konstrukcji. Niezależnie jednak od moich osobistych upodobań, to tego rodzaju schemat architektoniczny z pewnością ułatwiłby poruszanie się w gąszczu punktów i podpunktów. Nagromadzone jedno pod drugim (np. s. 421): tytuł rozdziału, tytuł punktu i tytuł podpunktu, wydają się utrudniać orientację w tekście. Zresztą samej Autorce brakuje „przestrzeni" do komentowania przewidzianych treści, co uwyraźnia się na początku Rozdziału III (s. 399), gdzie pojawia się wstęp w formie jednozdaniowej uwagi.

Rozdział I rozprawy nosi tytuł *Podstawa źródłowa pracy* oraz mieści się na stronach 25–285 (260 stron) i jest najobszerniejszy w zestawieniu z innymi rozdziałami. Fakt, że swoimi rozmiarami zdecydowanie odbiega od pozostałych części jest w pełni uzasadniony. Jego kapitalną część stanowią bowiem wypisy źródłowe. Zachowały one oryginalne, łacińskie brzmienie. Autorka omawia tutaj akta wizytacyjne archidiakonatu krakowskiego i tzw. *Tabele Załuskiego*. Nie wnoszę tutaj żadnych większych uwag merytorycznych.

Rozdział II został opatrzony tytułem: *Organy w kościołach dekanatów Nowa Góra, Proszowice i Skała na podstawie wizytacji* i zawiera się w stronach 287–358 (71 stron). Podobny zaś Rozdziałowi II, kolejny – III Rozdział (strony 359–419, tj. 60 stron) poświęcony jest organistom i kantorom. Nosi on tytuł: *Organiści i kantorzy w kościołach dekanatu Nowa Góra, Proszowice i Skała na podstawie wizytacji oraz Tabel Załuskiego.* Wreszcie ostatni Rozdział IV zawiera się w stronach 421–491 (70 stron) i nosi tytuł *Synteza wyników badań*. Struktura pracy w zakresie treści została prawidłowo ułożona, co uwyraźnia się w

symetrycznych kwantytatywnie kolejnych częściach, z wyjątkiem Rozdziału I. Jego rola jednak jest inna niż naukowy opis i jego objętość w tym kontekście nie ma znaczenia.

Zasadnicze dla realizacji treści rozprawy są Rozdziały II i III. Trudno wnosić do nich jakieś szczegółowe uwagi. Rozdział poświęcony organom prezentuje w treści najpierw historię świątyni, a potem zapisy powizytacyjne dotyczące instrumentu. Podobnie wygląda kolejny segment rozprawy, z tym że Autora prezentuje w nim historię zabudowań służbowych związanych z działalnością edukacyjną w miejscowości, czyli lokum dla rektora szkoły (lub temu podobne), który mógł podejmować funkcje liturgiczno-muzyczne. Rozdziały te mają charakter zestawień faktów historycznych. W takim przypadku trudno zgłaszać jakieś szczegółowe uwagi, wszak treści odpowiadają temu, co Autorka wypisała z dostępnych jej archiwaliów. Dopiero w kolejnym rozdziale (IV) podjęta jest próba skomentowania przeprowadzonych badań. W *quasi* wstępie do punktu pierwszego w tym rozdziale czytamy, że „Dla stwierdzenia wysokości procentowej świątyń posiadających organy w danej wizytacji, obliczałam stosunek liczby kościołów z tym instrumentem (lub mających ich kilka) do liczby wszystkich świątyń" (s. 421). W związku z tymi stwierdzeniami wzbudziły się moje obawy, czy przypadkiem czytelnik nie zostanie zarzucony liczbami (oraz – proszę wybaczyć! – matematycznymi konfiguracjami) bez komentarza. Tak (niestety!) właśnie się stało. Zabrakło opisu procesów zachodzących (bądź nie?!) w budownictwie organowym w archidiakonacie krakowskim od XVI do XVIII w. Zabrakło porównań i zestawień z podobnymi terenami w Polsce bądź ewentualnie szerzej. Oczywiście, te treści jakoś się w tekście znajdują. Trzeba ich jednak wypatrywać. Podobnie ma się sprawa z opisywaniem działalności organistów. Stwierdzenia tutaj wyrażone nie oznaczają negacji treści ostatniego rozdziału rozprawy. Chciałbym jednak poznać racje, dla których Autorka poświęciła więcej uwagi liczbom niż wnioskom z nich wypływającym.

W Rozdziale IV dostrzegam oczywiście, że Autorka ze znajomością rzeczy odnosi się do prezentowanych faktów. Narracja prowadzona jest z wysokim stopniem staranności i obiektywizmu. Po sfinalizowaniu lektury pozostałem jednak z wielkim naukowym niedosytem. Do rozpogodzenia nastroju posłużyły mi jednakowoż wypisy o rektorach szkoły czy organistach, z których jeden był za bardzo uległy żonie, a drugi zmuszony przez proboszcza do spisywania przystępujących do spowiedzi wielkanocnej, któremu to ewidencjonowaniu się sprzeciwiał, zarzucając ten przedziwny obowiązek. Jeszcze inny wreszcie nauczał śpiewu w upojeniu alkoholowym (s. 490). Ludzie wszystkich czasów są tacy sami…

3. Bibliografia

Zestaw bibliograficzny (mieści się na stronach 7–20) można uznać za wystarczający. Z wysoką atencją kategoryzacyjną podchodzi Autorka do źródeł, co warte jest podkreślenia. Jest to przejrzysta koncepcja układu. Także opracowania zawierają bez wątpienia konieczne pozycje, które miały się tutaj znaleźć. Generalnie rzecz ujmując, biorąc pod uwagę specyfikę omawianej problematyki, dobór pozycji można tu uznać za przekonywujący. Nie mogę jednakże nie powiedzieć, że ta część Bibliografii mimo wszystko mnie rozczarowuje. Diagnozując to przypuszczam, że problem ten jest w ścisłej relacji z uwagami zgłoszonymi do Rozdziału IV. Brakuje wśród opracowań prac, które służyłyby do naukowych komparacji, do humanistycznej „szerokości", o czym już wspominałem. Nie zarzucam jednakże bibliograficznych błędów kardynalnych. O takich tu nie ma mowy!

Najsłabszym ogniwem Bibliografii jest jej punkt czwarty, który nosi tytuł *Netografia*. Jej kompozycja graficzna, wynikająca z użycia hiperłącz, jest zupełnie nieczytelna. Poruszanie się w tym gąszczu znaków jest nie lada wyzwaniem. Niepojęty jest dla mnie ponadto klucz zastosowany do uporządkowania tej listy. Rodzi się wreszcie we mnie pytanie, czy w niektórych przypadkach nie można było skorzystać z tego samego rodzaju wydawnictw lub podobnych jako pozycji drukowanych. Należę do zwolenników publikacji w formie tradycyjnej.

W tym miejscu, wyprzedzając nieco ocenę formalną pracy, można wskazać na usterki oraz wątpliwości w zestawie bibliograficznym. Dotyczą one najpierw zapisu czasopism. Dla przykładu przytoczę kilka z nich:

- niekonsekwencja w opisie czasopism: czasami podawane jest miejsce wydania, innym razem jest ono pomijane; czasem tom wymieniany jest po tytule czasopisma, innym razem po wskazaniu roku – generalnie panuje tu spory nieporządek;
- niezrozumiałe podawanie akcydentalnie redaktora czasopisma;
- pojawianie się akcydentalnie numeracji ciągłej, np. artykuł w „Zeszytach Naukowych KUL", autor S. Litak;
- pomieszanie roczników i tomów.

Także zapis publikacji monograficznych nie bazuje na porządku, np. B. Kumor, *Dzieje diecezji krakowskiej do roku 1795* – tom wskazany po roku wydania, innym razem tom wymieniony przed rokiem wydania. Na koniec wreszcie muszę nadmienić o licznych błędach i niekonsekwencji interpunkcyjnej w bibliografii.

Powyższe nieliczne przykłady mają na celu ogólne pokazanie uchybień. Nie chodzi tutaj, ani w kolejnym punkcie (Ocena merytoryczna i formalna), o epatowanie listą błędów lub podważanie umiejętności mgr Agnieszki Wiśniowskiej-Kirch w omawianych zakresach.

4. Ocena merytoryczna i formalna

Pozytywnie należy ocenić stronę merytoryczną i formalną opracowania. Praca napisana została zrozumiałym i poprawnym stylistycznie językiem polskim, choć miejscami tok wywodu jest być może trochę zbyt zawiły, w jakiejś mierze skomplikowany stylistycznie, a przez to mniej zrozumiały dla czytelnika. Zdarzają się potknięcia interpunkcyjne, stylistyczne czy frazeologiczne. W sumie jednak pracę czyta się dobrze. Autorka formułuje wnioski precyzyjnie i poprawnie.

Obowiązkiem życzliwego recenzenta jest zwrócenie uwagi na zauważone drobne potknięcia. Wymienię jedynie kilka z nich, aby unaocznić zakres problemów, o których mowa:

- nieporządek w zaznaczaniu numerów przypisów w tekście (ze spacją – bez niej; znaki interpunkcyjne oddzielone spacją od numeru przypisu);
- łacińskie frazy w tekście polskim bez cudzysłowu lub bez kursywy;
- momentami niepotrzebne równoważniki zdań (np. s. 328);
- niepotrzebne eksploatowanie czasownika „posiadać", co Rada Języka Polskiego nie ocenia pozytywnie, np. s. 421, 498;
- pomieszanie dywizu z półpauzą, np. w zakresach liczbowych.

Z pewnością lista tego rodzaju uchybień mogłaby być zdecydowanie dłuższa. Szkoda, że nie przeprowadzono na ostatnim etapie redakcji koniecznych korekt, które sprawiłyby, że rozprawa zyskałaby również na jakości edytorskiej i typograficznej. Niemniej jednak, co pragnę podkreślić bez najmniejszego wahania, pracy mimo potknięć należy przyznać pozytywną ocenę w tym zakresie. Rozprawa została zredagowana przejrzyście i estetycznie.

Jako pewien brak odnotować można nieprzygotowanie przez Autorkę rozprawy bardzo pomocnych narzędzi, jakimi są indeksy. Indeks miejscowości wydawałby się tu być „obowiązkowy". Ułatwiłby wydatnie poruszanie się po tekście dysertacji.

Na koniec tej części recenzji jeszcze raz należy podkreślić wartość i naukową przydatność rozprawy mgr Agnieszki Wiśniowskiej-Kirch, która wnosi istotny wkład do lepszego poznania historii budownictwa organowego i rozwoju religijnej kultury muzycznej w Polsce. Dlatego też chciałbym zachęcić Doktorantkę do przygotowania w najbliższej przyszłości pracy do druku. Uważam bowiem, że rozprawa ta, po dokonaniu koniecznych

korekt uwzględniających uwagi recenzentów, powinna zostać opublikowana, gdyż Autorka zdołała zgromadzić naprawdę wartościowy materiał źródłowy, który może być wielce pomocny w dalszych badaniach naukowych. Za tę pracę na źródłach należą się Agnieszce Wiśniowskiej-Kirch szczególne słowa uznania. Tego rodzaju prace mają w humanistyce ogromną wartość.

5. Konkluzja

Powyższe opinie rodzące wątpliwości, pewne braki lub redakcyjne potknięcia nie podważają ogólnej, zdecydowanie pozytywnej oceny pracy, natomiast postawione w niniejszej recenzji pytania wymagają dopowiedzeń lub inspirują do podjęcia dyskusji. Generalnie należy podkreślić badawcze walory dysertacji i duże nagromadzenie treści, a także umiejętność i kompetencje Autorki do pracy na rękopiśmiennych źródłach. Szerokie spektrum omówionych zagadnień wskazuje ponadto na badawczą pasję Autorki, co budzi podziw i uznanie. Oceniana praca spełnia wymagania stawiane dysertacjom doktorskim, dlatego wnioskuję o dopuszczenie mgr Agnieszki Wiśniowskiej-Kirch do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

ks. Grzegorz Poźniak

Opole, 11września 2023 r.